

Tężnia solankowa uatrakcyjni Park Jana Pawła II

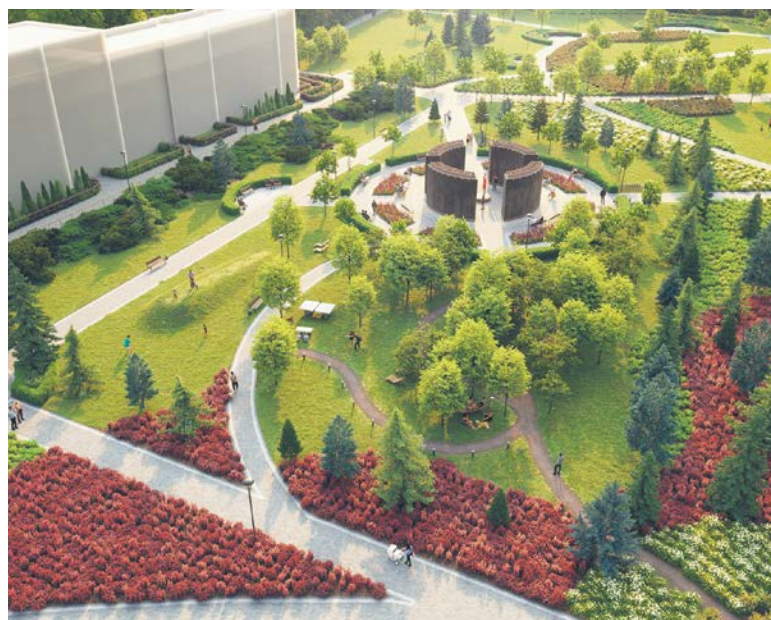
Jedno z ulubionych miejsc wypoczynku mieszkańców Łomży zyska wkrótce nową przestrzeń. Kończy się pierwszy etap budowy tężni solankowej obok Parku Jana Pawła II – Papieża Pielgrzyma.

Jak podkreśla prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski, tężnia była długo wyczekiwana przez mieszkańców.

– To kolejna atrakcja, która sprawi, że Park Jana Pawła II będzie jeszcze lepszym miejscem do wyciszenia, regeneracji i dbania o zdrowie – podkreśla Mariusz Chrzanowski. Włodarz miasta od początku swojej prezydentury zabiegał o zagospodarowanie tego terenu, który dziś stał się piękną wizytówką Łomży nie tylko dla mieszkańców, ale i odwiedzających.

Jeszcze w wakacje planowane jest rozpoczęcie drugiego etapu inwestycji. Prace potrwać do listopada tego roku, a wykona je Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej.

Będą one polegały na zagospodarowaniu terenu wokół tężni i obejmą m.in. wykonanie chod-



ników z kostki betonowej oraz ciągów pieszych o nawierzchni mineralnej. Planowany jest również montaż elementów małej architektury, takich jak drewniane leżaki, ławki z poręczami, hamaki, stół z ławami piknikowymi, stoły do gry w piłkarzyki i ping ponga, dwa źródła wody pitnej dla lu-

dzi i zwierząt. Zakres prac obejmuje ponadto nasadzenia zieleni ozdobnej oraz budowę oświetlenia zewnętrznego na słupach parkowych i monitoringu wizyjnego.

Warto przypomnieć, że to zadanie, na które w Budżecie Obywatelskim zgłaszało blisko 3 tysiące mieszkańców



Blisko 2 mln zł dla podlaskich jednostek OSP. Wsparcie otrzyma także Łomża



łącznie 111 samorządów z województwa podlaskiego otrzyma dofinansowanie na wyposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W poniedziałek, 3 sierpnia, marszałek Łukasz Prokorym oraz członek zarządu województwa Jacek Piorunek wręczyli pierwszym beneficjentom umowy dotacyjne. Wśród samorządów objętych wsparciem znalazła się Łomża, która otrzymała 20 tys. zł.

Środki z budżetu Samorządu Województwa Podlaskiego trafią do gmin w formie dotacji celowych. Mają pomóc w utrzymaniu gotowości operacyjnej jednostek OSP oraz poprawić bezpieczeństwo strażaków ochotników podczas prowadzonych działań.

– To wyraz naszej wdzięczności dla druhów i druhien za ich codzienną, niezwykle odpowiedzialną służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszego regionu – podkreślił marszałek Łukasz Prokorym.

Dotacje można przeznaczyć między innymi na zakup sprzętu

125 lat temu urodził się Stefan Wyszyński. Wielka historia zaczęła się nad Bugiem

3 sierpnia minęło 125 lat od narodzin błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zanim został Prymasem Tysiąclecia, duchowym przywódcą Polaków i człowiekiem, który wobec komunistycznej władzy wypowiedział stanowcze „non possumus”, był chłopcem z Zuzeli, uczniem w Andrzejewie i Łomży. To właśnie na ziemi łomżyńskiej znajdują się pierwsze rozdziały jego życia — rodzinny dom, chrzcielnica, grób matki i miasto, w którym dojrzało jego powołanie kapłańskie.

Kiedy 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem urodził się Stefan Wyszyński, Polski nie było na mapie Europy. Jego rodzinne strony znajdowały się pod zaborem rosyjskim, a polskość uczono nie tylko w szkole, lecz przede wszystkim w domu — poprzez modlitwę, rodzinne opowieści, literaturę i pamięć o tych, którzy walczyli o wolność.

Po 125 latach od tamtego dnia kardynał Wyszyński pozostaje jedną z najważniejszych postaci polskiego Kościoła XX wieku. Arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, więzień komunistycznych władz, autor Jasnogórskich Słubów Narodu i jeden z głównych przewodników obchodów Milenium Chrztu Polski zapisał się w historii wielkimi słowami i decyzjami. Każda wielka biografia ma jednak swój cichy początek. Jego znajdziemy w Zuzeli, Andrzejewie i Łomży.

Ziemia łomżyńska nie była dla Stefana Wyszyńskiego jedynie miejscem urodzenia. Stanowiła krajobraz dzieciństwa i młodości, w którym kształtowały się jego wiara, przywiązanie do ojczyzny oraz wybór kapłańskiej drogi.

Dwa narodzenia w Zuzeli

Stefan Wyszyński przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli, leżącej wówczas w guberni łomżyńskiej, na terenie zaboru rosyjskiego. Był drugim dzieckiem Stanisława Wyszyńskiego, organisty i pisarza parafialnego, oraz Julianny z domu Karp. Tego samego dnia został ochrzczony w miejscowym kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego.

Po latach mówił o Zuzeli jako o miejscu podwójnych narodzin: dla rodziny i dla Boga. Rodzinny dom był przestrzenią religijności, ale również polskości pielęgnowanej wbrew zaborczym zakazom. Ojciec uczył dzieci ojczystej historii, literatury i geografii. Zabierał syna do lasu, gdzie znajdowały się mogiły powstańców styczniowych. Patriotyzm nie przychodził więc do młodego Stefana z podręczników. Miał twarz poległych, modlitwę ojca i ziemię skrywającą ich groby.



W Zuzeli ukończył pierwsze klasy szkoły powszechnej. Dziś w dawnym drewnianym budynku szkolnym działa Muzeum Lat Dziecięcych Prymasa Tysiąclecia. Zachowano w nim atmosferę wiejskiej szkoły z początku XX wieku oraz pamiątki przypominające rodzinny dom Wyszyńskich. Kościół, w którym został ochrzczony, po jego beatyfikacji ustanowiono diecezjalnym sanktuarium błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

To właśnie w Zuzeli Telewizja Narew wielokrotnie dokumentowała rocznice związane z Prymasem. W 2014 roku, podczas obchodów 113. rocznicy jego urodzin i 90-lecia święceń kapłańskich, kardynał Kazimierz Nycz przypominał drogę młodego Stefana do seminarium. Dziesięć lat później mieszkańcy, duchowni i przedstawiciele diecezji łomżyńskiej spotkali się tam ponownie, aby uczcić stulecie jego kapłaństwa.

Andrzejewo: dom po stracie

W 1910 roku rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się do Andrzejewa, gdzie Stanisław Wyszyński objął posadę organisty. Niedługo później zmarła Julianna Wyszyńska. Stefan miał dziewięć lat. Śmierć matki stała się jednym z najbardziej przejmujących doświadczeń jego dzieciństwa i pozostawiła ślad widoczny w całym późniejszym życiu.

Matkę pochowano na cmentarzu parafialnym w Andrzejewie. Prymas wracał na jej grób także po latach. W zapiskach „Pro memoria” odnotował między innymi wizytę z 3 sierpnia 1961 roku, w dniu swoich 60. urodzin. Przyjechał wówczas z ojcem i ks. Władysławem Padaczem, aby podziękować Bogu za otrzymane życie.

W Andrzejewie Stefan kontynuował naukę, przystąpił do

Pierwszej Komunii Świętej, a później przyjął sakrament bierzmania. Doświadczenie rodzinnej straty pogłębiło także jego więź z Matką Bożą. Maryjność, która stała się jednym z najważniejszych rysów jego duchowości, nie narodziła się dopiero na Jasnej Górze. Jej korzenie sięgały rodzinnego domu, Zuzeli i Andrzejewa.

Łomża: dwa lata, które wskazały drogę

Do Łomży Stefan Wyszyński trafił wskutek wojennego splotu okoliczności. Wcześniej uczył się w gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Po wakacjach 1915 roku nie mógł jednak wrócić do stolicy z powodu przesuwającego się frontu rosyjsko-niemieckiego. Naukę kontynuował więc w Męskiej Szkole Handlowej w Łomży, działającej przy dzisiejszej ulicy Dwornej.

Spędził tu dwa lata – od 1915 do 1917 roku. Należał do tajnego harcerstwa, które w warunkach zaboru łączyło samokształcenie, służbę i wychowanie patriotyczne. W czerwcu 1917 roku zakończył łomżyński etap edukacji, a jesienią rozpoczął naukę w Liceum im. Piusa X we Włocławku, będącym niższym seminarium duchownym.

Łomża nie była zatem miejscem jego formacji seminaryjnej, jak czasem można przeczytać w pobieżnych biogramach. Wyższe Seminarium Duchowne ukończył we Włocławku i tam 3 sierpnia 1924 roku, dokładnie w dniu 23. urodzin, przyjął święcenia kapłańskie. Do tej uroczystości przystąpił samotnie i poważnie osłabiony po zapaleniu płuc. Koledzy z jego rocznika zostali wyświęceni wcześniej.

Znaczenie Łomży polegało na czymś innym. To tutaj dojrzała decyzja o kapłaństwie. Podczas późniejszej wizyty Prymas mówił:

– Jestem synem tej ziemi. Właśnie tutaj, w Łomży, kształtowało się moje powołanie kapłańskie.

Dziś na budynku dawnej szkoły przy ulicy Dwornej 18 znajduje się tablica przedstawiająca młodego Stefana Wyszyńskiego. Odsłonięto ją 19 września 2021 roku, tydzień po beatyfikacji Prymasa i matki Elżbiety Róży Czackiej. Przypomina nie kardynała w purpurze, lecz kilkunastoletniego ucznia. To trafny obraz łomżyńskiego rozdziału jego życia: tutaj nie sprawował jeszcze żadnego urzędu, dopiero wybierał drogę.

Szczegółne miejsce zajmuje on również w tradycji łomżyńskiego Wyższego Seminarium Duchownego. W 1975 roku, już jako Prymas Polski, uczestniczył w jego gmachu w sesji naukowej z okazji 50-lecia diecezji łomżyńskiej. Dla kolejnych pokoleń alumnów pozostaje wzorem kapłana łączącego wiarę z odpowiedzialnością za człowieka, naród i wolność.

Powrót na Milenium

Jako Prymas Polski Stefan Wyszyński powrócił oficjalnie do Łomży w dniach 6–7 sierpnia 1966 roku. Odbływały się wówczas diecezjalne obchody Tysiąclecia Chrztu Polski – część wielkiego programu milenijnego, któremu władze komunistyczne przeciwstawiały państwowe uroczystości tysiąclecia polskiej państwowości.

Zdjęcia przechowywane w zasobach Narodowego Archiwum Cyfrowego i Archiwum Państwowego w Białymstoku pokazują Prymasa witającego się z mieszkańcami, odbierającego kwiaty od dzieci i przemawiającego przed ołtarzem polowym ustawionym przy łomżyńskiej katedrze. Władze prowadziły działania mające ograniczyć udział wiernych, lecz plac katedralny wypełnił się ludźmi.

Wyszyński wracał wówczas do miasta już nie jako uczeń szkoły handlowej, lecz jako przywódca Kościoła, który potrafił powiedzieć państwu, że istnieją granice władzy nad człowiekiem. Łomża mogła jednak rozpoznać w kardynale dawnego ucznia z Dwornej – chłopca, który właśnie tutaj powiedział ojcu o pragnieniu kapłaństwa.

Ponownie odwiedził miasto 6 września 1975 roku, uczestnicząc w obchodach 50. rocznicy powstania diecezji łomżyńskiej. Znacznie częściej powracał do Zuzeli i Andrzejewa. Te podróże nie miały charakteru oficjalnych wizyt dostojnika. Były powrotami syna do rodzinnego domu, chrzcielnicy i grobu matki.

Patron, który wrócił do siebie

Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 roku w Warszawie. W 2001 roku, podczas obchodów setnej rocznicy jego urodzin, przed łomżyńską katedrą odsłonięto pomnik Prymasa, poświęcony przez kardynała Józefa Glempa. Jego imię noszą w Łomży między innymi Szpital Wojewódzki, szkoły katolickie i jedna z ulic.

12 września 2021 roku kardynał Stefan Wyszyński został ogłoszony błogosławionym. Dwa lata później Rada Powiatu Łomżyńskiego jednogłośnie ustanowiła go patronem powiatu. Uroczystość odbyła się 28 maja 2023 roku, w rocznicę jego śmierci. Telewizja Narew relacjonowała zarówno wydarzenia poprzedzające przyjęcie uchwały, jak i uroczystą sesję.

Wybór patrona nie był próbą dopisania Prymasa do historii regionu. Raczej potwierdzeniem więzi, której on sam nigdy się nie wyrzekł. Urodził się w Zuzeli, dzieciństwo przeżywał w Andrzejewie, a w Łomży dojrzało jego kapłańskie powołanie. Kiedy później nazywał siebie synem tej ziemi, nie posługiwał się grzecznościową formułą przygotowaną na lokalną uroczystość. Mówił o własnych korzeniach.

W 125. rocznicę jego urodzin warto więc spojrzeć na Prymasa Tysiąclecia nie tylko poprzez pomniki, historyczne konflikty i kościelne godności. Zanim stał się człowiekiem, którego słuchała Polska, był chłopcem znad Bugu, uczniem łomżyńskiej szkoły i synem wracającym na grób matki. Wielka historia zaczęła się tutaj – bez fanfar, w domu organisty, szkolnej ławce i decyzji dojrzałej w sercu kilkunastoletniego Stefana.

Fot. vaticannews.va

Polskie mleko już znają, teraz czas na jabłka



Polska po raz pierwszy zaprezentowała narodowe stoisko podczas największych targów spożywczych na Filipinach. Wizyta ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego w Manili nie ograniczyła się jednak do promocji produktów. Towarzyszące targom rozmowy gospodarcze zakończyły się otwarciem filipińskiego rynku dla polskich jabłek oraz rozpoczęciem procedur dotyczących eksportu pszenicy, cebuli i borówki amerykańskiej.

Jedenaście polskich przedsiębiorstw zaprezentowało swoją ofertę podczas World Food Expo w Manili największych targów branży spożywczej na Filipinach i jednego z najważniejszych wydarzeń tego sektora w Azji Południowo-Wschodniej.

Na przygotowanym przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa stoisku narodowym znalazły się produkty mleczarskie, mięsne, cukiernicze oraz żywność przetworzona. Polska wystąpiła na WOFEX w tej formule po raz pierwszy.

Narodową ekspozycję otworzył minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Zapraszał odwiedzających do próbowania polskich produktów, a przedsiębiorców do rozmów o współpracy i kontraktach handlowych.

– Filipiny to blisko 120 milionów konsumentów poszukujących produktów wysokiej jakości. Właśnie dlatego prezentujemy tutaj polską żywność - od produk-

tów mleczarskich i mięsnych po słodczyce i żywność przetworzoną – mówił minister.

Podkreślał, że celem obecności polskich firm w Manili nie jest wyłącznie prezentacja oferty, lecz przede wszystkim nawiązanie trwałych relacji gospodarczych.

– Zachęcam filipińskich partnerów do rozmów z polskimi przedsiębiorcami i wierzę, że przełożą się one na nowe, długoterminowe kontrakty. Mam również nadzieję, że w niedalekiej przyszłości filipińscy konsumenci będą mogli cieszyć się smakiem polskich jabłek – powiedział Stefan Krajewski.

Ta zapowiedź szybko nabrała konkretnego znaczenia.

Pierwsze jabłka mogą popłynąć jeszcze w tym roku

Podczas spotkań z przedstawicielami filipińskiego resortu rolnictwa oraz instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności strona polska otrzymała potwierdzenie zakończenia procedur fitosanitarnych dotyczących jabłek.

Oznacza to, że polscy producenci uzyskali możliwość wysyłania tych owoców na Filipiny. Pierwszy transport może zostać zrealizowany już z tegorocznych zbiorów.

– Strona filipińska potwierdziła, że zakończono ustalanie warunków fitosanitarnych dla eksportu polskich jabłek. Tym sa-

mym otwiera się rynek dla tego towaru – poinformowała główna inspektor ochrony roślin i nasienictwa Magdalena Makowska.

Jak zaznaczyła, uzgodnienia obejmują także kolejne produkty.

– Przystąpiono do rozmów w sprawie otwarcia rynku dla pszenicy konsumpcyjnej i paszowej, cebuli i borówki amerykańskiej. Strona filipińska zgodziła się na jednoczesne przeprowadzenie wszystkich trzech procedur – mówiła Magdalena Makowska.

Równoległe prowadzenie postępowań ma skrócić czas potrzebny do spełnienia wymagań administracyjnych i fitosanitarnych. Dzięki temu kolejne polskie produkty mogą szybciej uzyskać

Z mostku wyrósł most. Milewo połączyło dwa powiaty

Przez stary obiekt mogły przejeżdżać jedynie pojazdy o masie do 3,5 tony. Dla rolników oznaczało to trudniejszy dojazd do pól i łąk, a czasem sześciokilometrowy objazd. Po ponad dziesięciu latach starań nad rzeką Gać w Milewie otwarto nowy most. Inwestycja kosztowała niespełna 9 mln zł i połączyła nie tylko dwa brzegi, lecz także gminy Łomża i Zambrów oraz powiaty łomżyński i zambrowski.

– Mała rzeczka, wielki problem – tak Piotr Kłys, wójt gminy Łomża, podsumował historię przeprawy w Milewie. Problem rzeczywiście był większy, niż



wskazywałyby rozmiary rzeki. Stary most znajdował się w złym stanie technicznym, a wjazd na niego ograniczono do pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 tony. W praktyce wykluczało to przejazd cięż-

kich maszyn rolniczych.

Nowa przeprawa ma 24 metry długości i sześciometrową jezdnię. W ramach zadania wykonano również ponad 500 metrów drogi dojazdowej, pobocza, odwodnienie, bariery energochłonne, prze-

budowę części urządzeń melioracyjnych oraz wodociągu. Całość dostosowano do współczesnych obciążeń ruchem.

Najważniejsze nie mieści się jednak w technicznych parametrach. Po obu stronach Gaci znaj-

dują się pola i łąki należące do mieszkańców Milewa oraz miejscowości położonych w gminie Zambrów. Dla wielu rolników most stanowi najkrótszy, a w przypadku niektórych gruntów jedyny dogodny dojazd.

– Stary most był w opłakanym stanie. Obowiązywało na nim ograniczenie do 3,5 tony. Praktycznie był nieużyteczny, a osoba, która na niego wjeżdżała, nie tylko popełniała wykroczenie, lecz także ryzykowała własnym bezpieczeństwem – mówił Arkadiusz Dmochowski, sołtys Milewa i przewodniczący Rady Gminy Łomża.

Z przeprawy będą korzystać nie tylko mieszkańcy Milewa, ale również między innymi Ład Borowych i Ład Polnych. Rolnicy znów mogą bezpiecznie dojeżd-



POZNAJ WĘZŁY CIEPLNE



18 SIERPNIA 2026
(WTOREK)



GODZINY ZWIEDZANIA:
10.00 | 12.00 | 14.00



ZAPISY:
kontakt@mpec.lom.pl



**PARK WODNY MOSiR
W ŁOMŻY**
ul. Wyszyńskiego 15



DZIEŃ OTWARTY



NOWOCZESNE
TECHNOLOGIE



BEZPIECZEŃSTWO
I NIEZAWODNOŚĆ



CIEPŁO
DLA ŁOMŻY

ZAPRASZAMY SERDECZNIE!

Kisielnica odzyskuje swoją historię



Przez niemal pięć stuleci była rodową siedzibą Kisielnickich herbu Topór. Później dawny majątek przeszedł w ręce państwa, a dziś służy przede wszystkim rehabilitacji dzieci. Podczas spotkania „Śladami Kisielnickich. Historia, poezja i konie” przypomnieliśmy ludzi, którzy współtworzyli dzieje ziemi łomżyńskiej, związki rodu z Kossakami oraz historię miejsca, w którym przeszłość wciąż daje o sobie znać.

Na terenie Ośrodka Jeździectwa i Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy spotkało się blisko 150 osób. Przyjechali członkowie i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, miłośnicy historii regionu, rodziny z dziećmi oraz gospodarze ośrodka. Opowieści o dawnych właścicielach majątku przeplatały się z poezją Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, przejażdżkami bryczką i spotkaniem z końmi, które dziś uczestniczą w terapii najmłodszych pacjentów.

– W Kisielnicy szukamy śladów Kisielnickich. Historia, poezja i konie – sceneria jest przepiękna i tylko tutaj możemy szukać takich śladów. Zaprosiliśmy naszych członków i sympatyków. Jest trochę historii, kultury, nauki, wiedzy i rozrywki – mówiła dr Maria Bauchrowicz-Tocka, wiceprezes Zarządu Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży.

Organizatorzy świadomie zrezygnowali z formuły tradycyjnego wykładu. O dawnych mieszkańcach Kisielnicy opowiadano tam, gdzie żyli i gospodarowali. W otoczeniu pozostałości dawnego majątku nazwiska, daty i rodzinne związki przestawały być jedynie zapisem w archiwach.

– Pomysł, żeby właśnie tutaj zorganizować takie wydarzenie, mieliśmy od dawna, ale brakowało nam funduszy. Mogliśmy go zrealizować dzięki życzliwości i wsparciu samorządu województwa podlaskiego, który został partnerem strategicznym przedsięwzięcia. Proszę zauważyć, że są tu trzy pokolenia. Oferta trafiła do każdego – podkreślała Maria Bauchrowicz-Tocka.

Od Jakuba z Łosewa do Kisielnickich herbu Topór

Początki rodu Kisielnickich wiąże się z Jakubem herbu Topór, występującym w źródłach jako Jakub z Łosewa, a później Jakub z Kisielnicy. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą sprzed 1419 roku. Opracowania poświęcone dziejom regionu wskazują, że w 1435 roku Kisielnica znalazła się w jego rękach. Od nazwy rodowej siedziby kolejne pokolenia przyjęły nazwisko Kisielnickich.

Rodzina rozrosła się z czasem na kilka gałęzi, związanych między innymi z Kisielnicą, Stawiskami i Zieloną. Jej przedstawiciele pełnili urzędy ziemskie, zarządzali majątkami i uczestniczyli w życiu publicznym. Do wybuchu II woj-

ny światowej Kisielnicy pozostawali związani ze swoją rodową siedzibą przez niemal pięć stuleci.

– Było kilka gałęzi rodu: kisielnicka, stawiskowska oraz ta, która osiedliła się na południu Polski. Wszyscy stanowili rozbudowaną rodzinę o wieloletnich tradycjach. Jej członkowie pełnili ważne funkcje państwowe, dobrze gospodarowali, rozwijali swoje majątki, zajmowali się edukacją, kulturą i działalnością gospodarczą. Jest więc o kim opowiadać – zaznaczyła Karolina Skłodowska, historyczka sztuki, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego i członkini Zarządu Głównego TPZŁ.

Tak długie trwanie jednego rodu w tym samym miejscu nie było na Mazowszu częste. Wojny, podziały spadkowe, zadłużenie i zmiany gospodarcze wielokrotnie rozpraszały ziemiańskie fortuny. Kisielnica pozostawała jednak siedzibą rodziny aż do dramatycznego finału świata dawnych majątków w XX wieku.

Ostatnia próba ratowania majątku

Schyłek lat 30. XX wieku przyniósł Kisielnicy poważne trudności finansowe. Kryzys gospodarczy, zadłużenie i podziały własnościowe osłabiały podstawy funkcjonowania posiadłości. Ostatnim właścicielem majątku był Bogdan Kisielnicki.

Jak przypomnieliśmy Karolina Skłodowska, próbował on znaleźć nowe źródła dochodu i unowocześnić gospodarstwo. Założył sad owocowy oraz plantację róż. Podejmował również działania na rzecz mieszkańców wsi – powstały szkoła, świetlica i sklep.

– Jak na lata 30. były to przedsięwzięcia przemyślane i nowoczesne. Niestety wojna obeszczała się z ziemiańskimi majątkami bezwzględnie. Po wojnie zostały rozparcelowane. W Kisielnicy utworzono Państwowe Gospo-

darstwo Rolne, a w Stawiskach działała stacja hodowli roślin – mówiła historyczka.

Z dawnego zespołu dworskiego zachowało się niewiele. Przetwał spichlerz, który pełni obecnie funkcję stajni, oraz dawna rządcówka, wielokrotnie przebudowywana. O istnieniu majątku przypominają również fragmenty parku, staw i układ terenu. Nie tworzą już reprezentacyjnej siedziby, ale nadal pozwalają odczytywać kolejne warstwy historii Kisielnicy.

Z Kisielnicy do Kossakówki

Jednym z najciekawszych wątków w dziejach rodu pozostaje jego związek z rodziną Kossaków. Maria Anna Kisielnicka urodziła się 9 lutego 1861 roku w Kisielnicy. Była córką Józefa Kisielnickiego i Joanny Agrypiny z Marylskich. Związek jej najbliższej rodziny ze Stawiskami sprawił, że także ta miejscowość zajmuje ważne miejsce w rodzinnej opowieści.

W 1883 roku Maria poznała Wojciecha Kossaka. Zachowana korespondencja narzeczeńska obejmuje ponad tysiąc listów artysty do przyszłej żony. Ślub odbył się 16 lipca 1884 roku w kościele parafialnym w Porytem. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Krakowie, w słynnej Kossakówce.

Maria z Kisielnickich i Wojciech Kossak mieli troje dzieci: Jerzego, który kontynuował malarskie tradycje rodziny, poetkę Marię Pawlikowską-Jasnorzewską oraz pisarkę i satyryczkę Magdalenę Samozwaniec. W ten sposób historia rodu z ziemi łomżyńskiej została trwale wpisana w dzieje jednej z najbardziej znanych rodzin polskiej kultury.

Wojciech Kossak należał do najwybitniejszych polskich batalistów. Wraz z Janem Styką kierował pracami nad „Panoramą Racławicką”, namalowaną w la-

tach 1893–1894. Konie, kawaleria i sceny historyczne należały do najważniejszych tematów jego twórczości. Z Kisielnicą łączyły go więc nie tylko rodzinne więzi, lecz także świat, który przez całe życie przenosił na płótno.

– Wojciech Kossak bardzo ciężko pracował. Tworzył dla europejskich dworów, ale w jego malarstwie stale obecne były polska historia i motywy narodowe. Kiedy podczas okupacji przedstawiciele Hansa Franka zaproponowali mu namalowanie portretu generalnego gubernatora, odmówił, nie licząc się z możliwymi konsekwencjami – przypomnieliśmy Karolina Skłodowska.

Artysta zmarł 29 lipca 1942 roku w Krakowie. Data spotkania w Kisielnicy nie była zatem przypadkowa. W 2026 roku przypada ponadto 170. rocznica urodzin Wojciecha Kossaka i 165. rocznica urodzin Marii z Kisielnickich Kossakowej.

– Cieszę się, że tutejsza tradycja jeździecka została zachowana. Niech ośrodek rozwija się i służy wszystkim, którzy go potrzebują – mówiła Karolina Skłodowska.

Koń jako współterapeuta

Ośrodek Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy powstał 15 grudnia 1989 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży Marka Mindy, dyrektora Urzędu Wojewódzkiego do spraw Sportu i Turystyki Henryka Trojańskiego oraz Romualda Wojtkowskiego, kierującego wówczas Ośrodkiem Rekreacji Konnej. Placówkę włączono w struktury administracyjne Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

W kolejnych latach porządkowano sprawę własnościową, przejęto ziemię i zabudowania od Agencji Rolnej Skarbu Państwa, kupiono pierwsze konie, wyremontowano istniejącą bazę oraz usunięto bariery architek-

toniczne. Ośrodek rozwijał także sportową aktywizację osób z niepełnosprawnościami. Jego zawodnicy zdobywali medale mistrzostw Polski i startowali w zawodach zagranicznych.

– Prowadzimy tutaj rehabilitację dzieci. Chcemy jednocześnie kultywować pamięć o ludziach, którzy stworzyli to miejsce. Podczas spotkania przypominaliśmy, kiedy zaczęła się historia Kisielnicy, jak rozwijał się majątek, co znajduje się tutaj obecnie i jakie mamy plany na przyszłość – powiedział Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży.

Zajęcia prowadzi zespół złożony między innymi z lekarzy rehabilitacji medycznej, fizjoterapeutów, hipoterapeutów, logopedów i psychologa. Z hipoterapii korzystają dzieci z zaburzeniami rozwoju psychoruchowego, zespołami genetycznymi, mózgowym porażeniem dziecięcym, autyzmem, zespołem Downa, zaburzeniami zachowania i emocji oraz następstwami urazów czaszkowo-mózgowych.

Ruch konia pomaga poprawiać równowagę, koordynację oraz napięcie mięśniowe. Terapia oddziałuje również na sferę emocjonalną, poznawczą i społeczną: wspiera koncentrację, pamięć, mowę, orientację w przestrzeni, motywację oraz budowanie relacji. Koń nie jest tu rekwizytem ani zwykłym środkiem transportu. Staje się współuczestnikiem terapii.

W kisielnickiej stajni pojawiła się niedawno klaczka urodzona przez siedmioletnią Loterię, klacz rasy śląskiej. Według informacji przekazanych przez dyrektora szpitala jest to drugi żrebak w 37-letniej historii ośrodka i pierwszy urodzony tutaj od ponad 30 lat.

– Ma kilka dni, jest zdrowa i zostanie z nami na stałe. Te rodziny pokazują, że Kisielnica znów staje na nogi i zaczyna tętnić życiem – podkreślił Dariusz Domasiewicz.

Historia bez gabloty

Opowieści o rodzie uzupełniły utwory Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Uczestnicy sami sięgali po jej wiersze i czytali je pod gołym niebem. Były nagrody książkowe, przejażdżki bryczką, spotkanie ze zwierzętami oraz wspólna biesiada.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej zapowiada kontynuację spotkań poświęconych Kisielnickim. Pierwsze pokazało, że lokalna historia nie musi pozostawać zamknięta w archiwach ani przemawiać wyłącznie językiem dat. W Kisielnicy opowiadają ją rodzinne losy, ocalałe zabudowania, poezja, pamięć mieszkańców i stuk konskich kopyt.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

Blisko 2 mln zł dla podlaskich jednostek OSP



ratowniczo-gaśniczego, specjalistycznej odzieży ochronnej, hełmów, węży pożarniczych, radio-telefonów i latarek, a także zakup lub remont sprzętu ratowniczego oraz pojazdów pożarniczych. Finansowanie obejmuje również szkolenia dla strażaków ochotników z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym i na wodzie oraz udzielania pierwszej pomocy.

– Wszystko po to, aby nasi strażacy mogli pracować jeszcze bezpieczniej i skuteczniej, a także

w jak najlepszych warunkach ratować ludzkie życie, zdrowie i mienie – zaznaczył marszałek.

Łomża stawia na łączność i dostęp do informacji

Umowę w imieniu samorządu Łomży podpisał zastępca prezydenta Piotr Serdyński. Przyznane miastu 20 tys. zł zostanie przeznaczone na zakup zestawu satelitarnej łączności do internetu Starlink, smartfonów z wbudowanymi kamerami oraz powerbanków.

To wyposażenie, które może okazać się szczególnie przydat-

ne podczas działań prowadzonych w miejscach pozbawionych zasięgu sieci komórkowej albo dotkniętych awarią infrastruktury. Dostęp do łączności, możliwość szybkiego przekazywania obrazu i informacji oraz niezależne źródła energii pomagają sprawniej koordynować akcje ratownicze. Nowoczesne ratownictwo potrzebuje bowiem nie tylko węży, pomp i hełmów. Potrzebuje również informacji, która w sytuacji zagrożenia musi dotrzeć na czas.

– Każda złotówka przeznaczona na bezpieczeństwo mieszkańców to dobrze zainwestowane środki. Ochotnicze Straże Pożarne od lat są niezastąpionym wsparciem dla systemu ratowniczego, a ich profesjonalizm i gotowość do niesienia pomocy zasługują na jak najlepsze warunki do działania. Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu będziemy mogli jeszcze skuteczniej wyposażać naszych ochotników w sprzęt, który przekłada się na bezpieczeństwo zarówno ratowników, jak i miesz-

kańców Łomży – podkreślił Piotr Serdyński.

Jak zaznaczył Jacek Piorunek, Ochotnicze Straże Pożarne w województwie podlaskim, podobnie jak w całej Polsce, cieszą się dużym społecznym uznaniem.

– Wierzę, że środki te będą cennym uzupełnieniem finansowania, którym już państwo dysponują – zarówno z budżetów gmin, jak i z innych programów wspierających jednostki OSP – powiedział.

Członek zarządu województwa zwrócił również uwagę na rolę ochotniczych straży pożarnych w systemie obrony cywilnej. Dlatego – jak wskazywał – tak istotne są ich odpowiednie wyposażenie, dobra organizacja oraz dostęp do nowoczesnego sprzętu.

Za przekazane wsparcie podziękował Tomasz Purta, prezes OSP w Knyszynie.

– W imieniu wszystkich druhen i druhów serdecznie dziękuję za przekazane wsparcie finansowe. To dla nas bardzo ważna pomoc, która pozwoli doposażyć nasze jednostki i jeszcze lepiej wykonywać służbę na rzecz mieszkańców – powiedział.

Ochotnicze Straże Pożarne uczestniczą dziś nie tylko w gaszeniu pożarów. Są wzywane do wypadków drogowych, usuwania skutków gwałtownych burz, podtopień i wichur, poszukiwań osób zaginionych oraz udzielania pierwszej pomocy. Każdy nowy element wyposażenia zwiększa ich możliwości działania. Czasem jest to specjalistyczny sprzęt ratowniczy, a czasem po prostu pewna łączność – niewidoczna, dopóki nie okaże się bezcenna.



Białostockie Centrum Onkologii rozwija się dzięki KPO



Transformacja cyfrowa szpitala oraz modernizacja infrastruktury. To przedsięwzięcia, które zostały zrealizowane w Białostockim Centrum Onkologii przy wsparciu 119 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. O szczegółach opowiedziano podczas piątkowej (24.07) konferencji prasowej, w której uczestniczył m.in. wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Karnowski oraz wicemarszałek województwa Wiesław Burnos.

– Białostockie Centrum Onkologii otrzymało z KPO 119 mln zł i zrealizowało wszystkie zaplanowane inwestycje. To efekt ogromnego zaangażowania dyrekcji, pracowników i wszystkich osób odpowiedzialnych za wdrażanie projektów. Dzięki tym środkom do szpitala trafił najwyższej klasy sprzęt, przeszkolono kadrę i zmodernizowano oddziały, co bezpośrednio przekłada się na jakość opieki nad pacjentami – mówi Wiesław Burnos.

KPO rozwija Podlaskie
Wiceminister Jacek Karnowski podkreślał, że Krajowy Plan Odbudowy jest jednym z największych programów inwestycyjnych realizowanych w Polsce,



a jednym z jego kluczowych elementów jest właśnie modernizacja ochrony zdrowia.

– W całym kraju podpisano już 136 tys. umów o wartości 228 mld zł, co oznacza, że zakontraktowano około 95 proc. środków z KPO. Na modernizację ochrony zdrowia przeznaczono 18 mld zł, w tym 5 mld zł na rozwój on-

kologii i 2,7 mld zł na kardiologię. Środki trafiają również na podnoszenie kompetencji młodych lekarzy, badania naukowe oraz cyfryzację placówek medycznych. To inwestycje, jakich polska ochrona zdrowia od dawna nie miała – wyliczał wiceminister.

W podobnym tonie wypowiedział się poseł Krzysztof Truskolaski. Zaznaczył on, że środki

z KPO stanowią silny impuls rozwojowy dla Białegostoku i całego województwa podlaskiego.

Nowoczesny sprzęt i cyfrowa transformacja

BCO zrealizowało dwa projekty finansowane z KPO. Pierwszy dotyczył transformacji cyfrowej szpitala (niemal 12 mln zł dofinansowania), drugi – modernizacji infrastruktury placówki jako Wojewódzkiego Ośrodka Monitorującego (ponad 107 mln zł dofinansowania). W ramach inwestycji unowocześniono pracownie diagnostyczne i terapeutyczne, rozbudowano zaplecze radioterapii, zakupiono specjalistyczną aparaturę oraz poprawiono warunki leczenia pacjentów i pracy personelu.

– To są rozwiązania, które każdego dnia odczuwają pacjenci Białostockiego Centrum Onkologii. Oznaczają krótszy czas oczekiwania na diagnostykę i lecze-

nie, wyższą jakość świadczonych usług oraz dostęp do najnowocześniejszych technologii medycznych – zapewniała dyrektor placówki Magdalena Borkowska.

Lepsza jakość i krótszy czas oczekiwania

O tym, że najbardziej wymiernym efektem wsparcia z Krajowego Planu Odbudowy jest uruchomienie piątego akceleratora do radioterapii mówił z kolei kierownik tego zakładu i konsultant wojewódzki Tomasz Filipowski.

– Dzięki temu Białostockie Centrum Onkologii może stosować wszystkie najnowocześniejsze techniki leczenia, w tym radioterapię adaptacyjną. Nowy sprzęt pozwolił również osiągnąć standard rekomendowany przez Europejskie Towarzystwo Radioterapii Onkologicznej – jeden aparat na około 220 tys. mieszkańców. To oznacza krótszy czas oczekiwania na leczenie dla pacjentów – wyjaśniał.

W piątkowej konferencji uczestniczyli także wojewoda podlaski Jacek Brzozowski i prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

Polskie mleko już znają, teraz czas na jabłka

dostęp do filipińskiego rynku.

– Zostaliśmy zapewnieni, że pierwszy transport jabłek może być zrealizowany już z tegorocznych zbiorów. Uzgodniliśmy również równoległe prowadzenie procedur dla cebuli, pszenicy i borówki wysokiej – podkreślała główna inspektor.

Nie tylko jabłka

Rozmowy prowadzone podczas wizyty polskiej delegacji dotyczyły znacznie szerszej grupy produktów. Omawiano możliwości zwiększenia eksportu mięsa, mleka i przetworów mlecznych, jaj i produktów jajecznych, zbóż, pasz oraz produktów przetworzonych.

Filipińska strona wyraziła zainteresowanie między innymi pałami dla zwierząt. Dyskutowano również o uproszczeniu procedur dotyczących mleka i produktów mlecznych.

– Otworzyliśmy rynek dla polskich jabłek, uzgodniliśmy eksport kolejnych grup produktów i uprościliśmy procedury dla mleka i produktów mlecznych – mówił główny lekarz weterynarii Paweł Meyer.

Zapowiedział jednocześnie kontynuowanie rozmów dotyczących kolejnych kategorii żywności.

– Obecnie prowadzimy intensywne rozmowy w sprawie dalszego rozszerzania możliwości eksportowych, w tym karmy dla zwierząt i zbóż paszowych. Przygotowujemy również kolejne uzgodnienia weterynaryjne – powiedział.

Jak podkreślił, otwieranie zagranicznych rynków wymaga współpracy resortu rolnictwa, służb weterynaryjnych, inspekcji ochrony roślin, KOWR oraz samych przedsiębiorców.

– Dzięki ścisłej współpracy wszystkich zaangażowanych instytucji możemy skuteczniej i szybciej otwierać kolejne rynki dla polskiej żywności – zaznaczył Paweł Meyer.

Regionalizacja zamiast szerokich zakazów

Istotnym tematem rozmów były również zasady obowiązujące w przypadku wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków lub afrykańskiego pomoru świń.

Filipiny uznają zasadę regionalizacji, dzięki której ograniczenia handlowe mogą obejmować jedynie teren dotknięty chorobą, a nie cały kraj. Polska zabiega obecnie o dalsze zawężenie obszaru stosowania ograniczeń w przypadku grypy ptaków – z poziomu powiatów do poziomu gmin.

Takie rozwiązanie miałooby duże znaczenie dla producentów drobiu. Pozwalałoby utrzymać eksport z zakładów i gospodarstw



położonych poza bezpośrednim obszarem występowania choroby.

– Obecnie wspólnie pracujemy nad zmianą zasad regionalizacji wysoce zjadliwej grypy ptaków z poziomu powiatów na poziom gmin. Liczymy, że proces zostanie pomyślnie zakończony w najbliższym czasie – informował główny lekarz weterynarii.

Polska należy do największych producentów mięsa w Unii Europejskiej i jest unijnym liderem w produkcji drobiu. Około 60 procent krajowej produkcji drobiarskiej trafia na eksport, dlatego utrzymanie ciągłości handlu ma dla branży podstawowe znaczenie.

W 2025 roku wartość eksportu produktów mięsnych przekroczyła 13 miliardów euro, odpowiadając za ponad jedną piątą całego polskiego eksportu rolno-spożywczego.

Spotkanie z filipińską branżą mięsną

Minister Stefan Krajewski spotkał się również z przedstawicielami Philippine Association of Meat Processors Inc., organizacji zrzeszającej filipińskich przetwórców mięsa.

Rozmowy dotyczyły zwiększenia obecności polskich produktów mięsnych na tamtejszym rynku, bezpieczeństwa dostaw oraz dalszego upraszczania procedur handlowych.

Minister przypomniał, że

współpraca gospodarcza obu państw wyraźnie przyspieszyła. Jej elementem była między innymi wcześniejsza wizyta filipińskich przedstawicieli branży mięsnej w Polsce.

– Z satysfakcją odnotowuję, że nasza współpraca w sektorze rolnym z Republiką Filipin jest dynamiczna i bardzo rozwojowa. Konstruktyny dialog przynosi obopólne korzyści, co potwierdzają wyniki wymiany handlowej – ocenił Stefan Krajewski.

Szef resortu rolnictwa podziękował stronie filipińskiej za uznanie regionalizacji w odniesieniu do grypy ptaków oraz afrykańskiego pomoru świń. Jak zaznaczył, takie decyzje pozwalają zachować stabilność dostaw i ograniczają ryzyko nagłego wstrzymania całego eksportu.

Rynek wart coraz więcej

Filipiny należą do najbardziej perspektywicznych odbiorców polskiej żywności w Azji Południowo-Wschodniej.

W 2025 roku wartość polskiego eksportu rolno-spożywczego na ten rynek przekroczyła 81 milionów euro. Była o ponad 21 procent wyższa niż rok wcześniej.

Największy udział w sprzedaży miały produkty mleczarskie oraz mięso drobiowe. Eksport polskiego drobiu na Filipiny wzrósł w ciągu roku o około 72 procent.

– Polska jest jednym z naj-

wiekszych producentów żywności w Europie. Stawiamy na wysoką jakość, wykorzystujemy nowoczesne technologie i dbamy o dobrostan zwierząt – mówił minister Krajewski podczas rozmów z przedstawicielami filipińskich władz.

Przekonywał, że Filipiny są dla Polski jednym z najważniejszych potencjalnych kierunków dalszego rozwoju eksportu poza Unię Europejską.

– Dzięki dobrej współpracy naszych instytucji kolejne polskie produkty uzyskują dostęp do rynku filipińskiego, a polska żywność jest dobrze odbierana przez tamtejszych konsumentów – podkreślił.

Targi jako początek rozmowy

Narodowe stoisko na WOFEX miało umożliwić polskim firmom bezpośredni kontakt z importerami, dystrybutorami oraz przedstawicielami branży gastronomicznej z całego regionu.

Dla jedenastu przedsiębiorstw uczestniczących w ekspozycji była to okazja nie tylko do pokazania produktów, lecz również do poznania oczekiwań odbiorców i warunków prowadzenia działalności na filipińskim rynku.

Misja gospodarcza pokazała przy tym, że promocja i negocjacje administracyjne muszą iść obok siebie. Nawet najlepsza żywność nie trafi do zagranicznych sklepów, dopóki nie zostaną

uzgodnione świadectwa, procedury weterynaryjne i zasady bezpieczeństwa.

– Rolnicy i przetwórcy oczekują przede wszystkim rozwiązań systemowych. Jednym z nich jest otwieranie nowych rynków zbytu dla polskiej żywności – mówił Stefan Krajewski.

Jak zaznaczył, działania nie zakończą się wraz z otwarciem rynku dla jabłek.

– Nie kończymy na jednym sukcesie. Równoległe prowadzimy rozmowy dotyczące kolejnych produktów, aby polscy producenci mieli jeszcze większe możliwości sprzedaży na rynkach zagranicznych – zapewnił minister.

Podsumowując wizytę w Manili, Stefan Krajewski zauważył, że część polskich produktów jest już dobrze znana filipińskim odbiorcom.

– Filipińscy konsumenci rozpoznają już polskie mleko i kabanosy. Zaraz poznają polskie jabłka, a dzięki obecności na targach WOFEX pokazaliśmy, że Polska ma do zaoferowania znacznie więcej – powiedział.

Stoisko narodowe było więc wizytówką. Najważniejsze rozstrzygnięcia zapadły jednak poza światłem targowych reflektorów. Polska żywność dostała kolejne zielone światło, a pierwsze jabłka mogą wyruszyć na Filipiny jeszcze z tegorocznych zbiorów.



Gmina Grabowo

ORAZ WÓJT GMINY GRABOWO

ZAPRASZAJĄ NA **DOŻYNNKI** GMINNE

15 SIERPNIA 2026

PLAC PRZED OŚRODKIEM ZDROWIA W GRABOWIE

W PROGRAMIE:

- 12.00 - MSZA DOŻYNKOWA W KOŚCIELE PARAFIALNYM W GRABOWIE
- 13.00 - PRZEMARSZ DELEGACJI Z WIEŃCAMI DOŻYNKOWYMI NA PLAC DOŻYNKOWY
- 13.30 - POWITANIE GOŚCI PRZEZ WÓJTA GMINY, CEREMONIALNE PRZYJĘCIE CHLEBA DOŻYNKOWEGO I WIEŃCÓW DOŻYNKOWYCH ORAZ WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE.
- 14.00 - OFICJALNE OTWARCIE FESTYNU DOŻYNKOWEGO, STREFY GASTRONOMICZNEJ, KGW ORAZ WYSTAW I STOISK BRANŻY ROLNICZEJ, W TYM NAMIOTU PROJEKTU LOWE.
- 16.00 - WYSTĘPY ZESPOŁÓW : „PEŁNY LUZ”, „GRABOWIANIE”, „KOLNEŃSKIE DZIEWCZYNY Z „+”, „CZERWIENIACY”, „BORKOWIACY”
- 19.00 - ROZPOCZĘCIE ZABAWY DOŻYNKOWEJ Z „DJ KAROL K”
- 20.00 - WYSTĘP PRZEMYSŁAWA PIOTROWSKIEGO „UCZESTNIKA PROGRAMU THE VOICE OF POLAND” -WRAZ Z ZESPOŁEM
- 21.30 - WYSTĘP ZESPOŁU 4EVER
- 23.00 - WYSTĘP TOPLES MARCIN SIEGIEŃCZUK



PRODUKTY
REGIONALNE
dania ciepłe,
chleby, swojskie
jadło



MUZYKA NA
ŻYWO
występy,
koncerty i dobra
zabawa



ATRAKCJE DLA
DZIECI

dmuchawce, gry i
zabawy



PRZEMYSŁAW PIOTROWSKI



Marcin Siegieńczuk



Boiska, ulice, zieleń i jelonki. Łomża szykuje się do obywatelskiego wyboru

Czy wyremontować boisko, zbudować park, poprawić bezpieczeństwo na ulicach, a może zaprosić mieszkańców na festyn, turniej lub spotkanie z cennym pisarzem? Tym w tegorocznej, czternastej edycji Budżetu Obywatelskiego zajmą się Łomżyniacy. Na wstępnej liście zadań dopuszczonych do głosowania znalazły się 42 propozycje – po 21 ogólnomiejskich i osiedlowych.

Łączna wartość przedstawionych kosztorysów przekracza 9,4 mln zł. Nie jest to jednak wysokość puli przeznaczonej do podziału, lecz suma kosztów wszystkich projektów, które będą zabiegały o poparcie mieszkańców. Wybór jest szeroki: od inwestycji drogowych i sportowych, przez nowe tereny zielone, po wydarzenia kulturalne, rodzinne i sąsiedzkie.

Największe projekty za 900 tysięcy

W kategorii ogólnomiejskiej cztery propozycje osiągnęły maksymalną wartość 900 tys. zł. Pierwsza z nich, „Bezpieczna szkoła – wspólna sprawa”, przewiduje rozległą modernizację terenu Szkoły Podstawowej nr 5. Projekt obejmuje między innymi wymianę nawierzchni boiska, przebudowę przestrzeni przed szkołą, schodów i podjazdu dla osób z niepełnosprawnościami, nowy plac zabaw, siłownię zewnętrzną oraz dokończenie utwardzania ulicy Żwirowej.

Tyle samo miałyby kosztować utworzenie parku im. ks. Jerzego Popiełuszki na terenie pomiędzy ulicami Zawadzka, ks. Anny i ks. Jerzego Popiełuszki. Na około pięciu tysiącach metrów kwadratowych miałyby powstać plac zabaw, alejki, miejsca odpoczynku, urządzenia rekreacyjne oraz zróżnicowane nasadzenia.

Na 900 tys. zł oszacowano również modernizację fragmentu ulicy od Bolesława Prusa 18 do Przedszkola Publicznego nr 9, wraz z miejscami parkingowymi dla osób z niepełnosprawnościami, oraz wymianę nawierzchni ulicy Akademickiej na około półkilometrowym odcinku od ulicy Poznańskiej w stronę ulicy Pileckiej.

Niewiele mniej – 855 tys. zł – miałyby kosztować projekt „Bezpieczna murawa, super zabawa!”, czyli remont nieczynnego od sześciu lat boiska przy II Liceum Ogólnokształcącym. Plan zakłada wykonanie nowej nawierzchni, odwodnienia, oświetlenia i wyposażenia umożliwiającego grę między innymi w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną oraz mini-piłkę nożną.

Światła, sport i bezpieczna przestrzeń

Wśród największych projektów znalazło się również wykonanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Poznańskiej i

Poligonowej za blisko 834 tys. zł. Światła miałyby objąć trzy przejścia dla pieszych w miejscu, gdzie wzrosło natężenie ruchu samochodowego, w tym ciężarowego i dostawczego.

Na terenie Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących nr 5 mogłaby powstać Strefa Kalisteniki i Street Workout WK Dzik Gym. Projekt o wartości 706 tys. zł przewiduje plenerową siłownię wyposażoną w urządzenia z regulowanym obciążeniem, dostosowane także do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Kolejna propozycja, „Zielona Oaza Łomży”, wyceniona na 673 tys. zł, dotyczy terenu przy Szkole Podstawowej nr 9. W cieniu istniejącego drzewostanu miałyby powstać altana, ogród sensoryczny, miejsca wypoczynku, nowe nasadzenia i elementy edukacyjne.

Mniejsze, lecz również sportowe projekty to wielopokoleniowa siłownia plenerowa w Parku Jana Pawła II za 200 tys. zł oraz stacja do treningu i street workoutu w tym samym parku za 60 tys. zł. Na liście znalazła się także propozycja zakupu czterech podwójnych ławek ze stolikami do parku, oszacowana na 45 tys. zł.

Więcej zieleni i spacerów nad wodą

Za nieco ponad 302 tys. zł mieszkańcy mogą poprzeć rozbudowę minibułwarów nad Łomżyczką. Projekt przewiduje wykonanie około 150 metrów nowego ciągu pieszego pomiędzy ulicami Modrzewiową i Kalinową, montaż ławek, koszy oraz siedmiu punktów oświetlenia. Przy alejce miałyby również powstać łąka kwietna.

Z kolei 300 tys. zł miałyby kosztować rewitalizacja placu przy Parku Miejskim im. Jakuba Wagi. Nowa nawierzchnia i podjazd dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami

mają ułatwić organizowanie tam wydarzeń, zwłaszcza kierowanych do seniorów.

Na 135 tys. zł wyceniono projekt „Łomżyńskie jelonki”. W różnych częściach miasta miałyby stanąć dziesięć niewielkich rzeźb z brązu. Ich odnajdywanie mogłoby stać się miejską zabawą, elementem promocji Łomży oraz pretekstem do stworzenia specjalnej mapy.

Praktycznym zadaniem jest dalszy remont ogrodzenia łomżyńskiego schroniska dla psów przy ulicy Wojska Polskiego. Projekt „Bezpieczne schronisko” kosztowałby 120 tys. zł. Na liście znalazł się również montaż dodatkowego oświetlenia przy bloku na ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 1 za 40 tys. zł.

Festyny, młodzież i kultura nad Narwią

Kilka projektów ogólnomiejskich dotyczy wydarzeń. Za 50 tys. zł mógłby zostać zorganizowany Festyn Rodzinny w Parku Jana Pawła II, a za taką samą kwotę Łomżyński Festyn Rodzinny z „Siódemką” na boisku Szkoły Podstawowej nr 7.

Projekt „W rodzinie siła” zakłada miejski festyn połączony z obchodami 40-lecia Przedszkola Publicznego nr 14. Jego koszt również określono na 50 tys. zł.

Młodym mieszkańcom poświęcono propozycję „Łomża Reset – Młodzi Offline”. Dwudniowe, wakacyjne wydarzenie za 50 tys. zł miałyby połączyć sport, warsztaty artystyczne, kino plenerowe, koncerty, dyskotekę, gry i strefę odpoczynku. Jak wskazuje nazwa projektu, chodzi przede wszystkim o spotkanie twarzą w twarz, bez pośrednictwa telefonu.

Na Bulwarach Narwiańskich mogłoby natomiast odbyć się dwanaście spotkań słowno-muzycznych w ramach projektu „Łomża – nasz dom”. W programie założono występy artystów,

prezentacje poezji, wspomnienia seniorów, udział dzieci i młodzieży oraz wspólne śpiewanie. Koszt cyklu to 50 tys. zł.

Osiedlowe konkrety: jezdnie, chodniki i parkingi

Druga połowa listy obejmuje 21 projektów osiedlowych. W tej kategorii propozycje są tańsze, ale często dotyczą bardzo konkretnych problemów najbliższego otoczenia.

Za 110 tys. zł mogłaby zostać przebudowana ulica Miła na 80-metrowym odcinku od skrzyżowania z ulicą Wyzwolenia. Tyle samo kosztowałby pierwszy etap Parku Naukowego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, obejmujący plac zabaw, dojście piesze i podstawowe zagospodarowanie terenu.

Po 90 tys. zł oszacowano między innymi remont ostatniego zniszczonego odcinka ulicy Piskowej, dalszy remont ulicy Reymonta, doświetlenie fragmentu ulicy Stanisława Ogrodnika, przebudowę parkingu przy Dmowskiego 4 oraz budowę parkingu przy Kazańskiej 3.

Tyle samo miałyby kosztować Strefa aktywnej rodziny przy ulicy Mała Kraska, obejmująca tyrolkę, wiatę, betonowy grill i nowe nasadzenia. Na 90 tys. zł wyceniono również urządzenie Skweru Bursztynek w rejonie ulic Bursztynowej i Zawadzkiej.

Projekt dotyczący przeniesienia i odpowiedniego wyeksponowania miejsca pamięci łomżyńskiego getta na rogu ulic Giełczyńskiej, Senatorskiej i Starego Rynku także kosztowałby 90 tys. zł. Nowa oprawa miałyby zawierać informację w dwóch językach i służyć edukacji historycznej.

Za 20 tys. zł możliwa byłaby wymiana chodnika przy Wojska Polskiego 27/31, natomiast 50 tys. zł kosztowałoby przekształ-

cenie pięciu wiat autobusowych na osiedlu nr 15 w zielone przystanki, obsadzone zimozielonymi pnąciami i kwiatami.

Historia miasta może stać się grą

Wśród zadań osiedlowych nie zabrakło kultury. Projekt „Tajemnice Starej Łomży” za 24,5 tys. zł przewiduje rodzinną grę miejską prowadzoną przez Stary Rynek oraz ulice historycznego centrum. Uczestnicy mieliby rozwiązywać zagadki, łamać szyfry i spotykać na trasie rekonstruktorów.

Za 20 tys. zł miałyby zostać zorganizowany „Gwiazdozbiór kultury”, czyli cykl spotkań autorskich w Hali Kultury. Wśród proponowanych gości wymieniono między innymi Joannę Kuciel-Frydryszak, Andrzeja Sapkowskiego, Szczepana Twardocha, Katarzynę Miller, Martynę Wojciechowską i Marię Pakulnis. Lista ma charakter propozycji – realizacja spotkań zależałaby oczywiście od dostępności zaproszonych twórców.

Tyle samo kosztowałoby VI Święto Ulicy Farnej, łączące koncerty, spacer historyczny, warsztaty i wystawy, oraz turniej „Koszykarska Łomża”, który mógłby odbyć się na mobilnych boiskach na Starym Rynku lub w Parku Jana Pawła II.

Sąsiedzi też mają głos

Wiosną lub latem przy ulicy Mała Kraska mogłaby zostać zorganizowany Dzień Sąsiada za 20 tys. zł. Kolejny piknik rodzinny za taką samą kwotę zaproponowano w Parku Jana Pawła II.

Projekt „Stare miasto Łomża wita – bawimy się, jakby jutro miało nie być” przewiduje za 40 tys. zł rodzinne wydarzenie na Starym Rynku z koncertem, kuchnią regionalną i animacjami. Tyle samo miałyby kosztować „Powitanie lata”, czyli festyn rodzinny w Skate Parku przy ulicy Mazowieckiej.

Najdroższą propozycją wydarzenia osiedlowego jest siódma edycja pikniku „To MY Sąsiedzi” na placu po dawnym dworcu PKS. Projekt przygotowany dla mieszkańców pięciu osiedli wyceniono na 100 tys. zł. W planach są atrakcje dla dzieci, występy, lodo-wa kąpiel dla morsów oraz plenerowa strefa gastronomiczna.

Czternasta edycja Budżetu Obywatelskiego pokazuje, że Łomżyniacy myślą o mieście jednocześnie w kilku skalach. Jedni patrzą na skrzyżowania, ulice i duże obiekty sportowe, inni na ławkę, chodnik, skwer albo okazję, by poznać sąsiada. Teraz te pomysły czeka najważniejszy sprawdzian – decyzja mieszkańców przy głosowaniu.

Artykuł opracowany na podstawie wstępnej listy zadań dopuszczonych do głosowania w ramach Budżetu Obywatelskiego 2027.



Tradycyjne kierce ze słomy. Bezpлатne warsztaty w Muzeum–Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie

Muzeum–Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie zaprasza dzieci i dorosłych na bezpłatne warsztaty tworzenia kierców ze słomy. Zajęcia poprowadzi twórczyni ludowa Elżbieta Ciełoszczyk, która przybliży uczestnikom tradycyjne techniki wykonywania słomianych ozdób.

Kierce to dekoracyjne konstrukcje wykonywane ze słomy, papieru, bibuły oraz nici. Dawniej zdobiły wnętrza wiejskich domów, szczególnie w okresie świątecznym i podczas ważnych uroczystości rodzinnych. Warsztaty będą okazją nie tylko do poznania tej wyjątkowej dziedziny rękodzieła, lecz także do samodzielnego wykonania własnej ozdoby pod okiem doświadczonej twórczyni ludowej.

Zajęcia odbędą się w dniach 8 i 9 sierpnia 2026 roku:

8 sierpnia, w sobotę, w godz. 14:00–17:00 – warsztaty dla dzieci,

9 sierpnia, w niedzielę, w godz. 14:00–17:00 – warsztaty dla dorosłych.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem

telefonu 884 541 247.

Warsztaty odbędą się w Muzeum–Skansenie Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie przy ul. Zamkowej 25.

Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu „Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi – Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum–Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, w ramach programu „Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026”. Projekt jest współfinansowany ze środków Województwa Podlaskiego oraz realizowany przy wsparciu Związku Kurpiów.

Serdecznie zapraszamy do wspólnego odkrywania tradycyjnego rękodzieła kurpiowskiego i przekonania się, jak wiele piękna można stworzyć z prostego, naturalnego materiału, jakim jest słoma.

Pokaż swoją twórczą przestrzeń. Weź udział w konkursie fotograficznym „Twórcza przestrzeń autorki”

Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży ogłasza ogólnopolski konkurs fotograficzny „Twórcza przestrzeń autorki”, realizowany w ramach projektu „HERstory – odkryj kobiecą siłę w książkach”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Konkurs skierowany jest do kobiet, które ukończyły 16. rok życia. Jego celem jest promocja czytelnictwa i twórczości literackiej, rozwijanie kreatywności oraz ukazanie osobistych przestrzeni, które inspirowały kobiety do czytania, pisanie i działań twórczych.

Zadaniem uczestniczek jest wykonanie fotografii (maksymalnie 3) przedstawiającej własną

„twórczą przestrzeń” – miejsce, w którym czytają, piszą lub tworzą. Zdjęciu powinien towarzyszyć krótki opis wyjaśniający, dlaczego dana przestrzeń stanowi źródło inspiracji. Rozdzielczość zdjęć 200 DPI w formacie TIFF.

Organizatorzy zachęcają do poszukiwania nieoczywistych historii ukrytych w codziennych miejscach. Może to być domowy kątek z książkami, biurko, przy którym powstają teksty, biblioteka, ogród, ulubiona ławka w parku czy każde inne miejsce związane z literaturą i twórczością.

Każda uczestniczka może zgłosić maksymalnie trzy fotografie wykonane samodzielnie przy użyciu aparatu fotograficznego

lub smartfona. Dopuszczalna jest podstawowa obróbka zdjęć, natomiast fotografie wygenerowane lub zmodyfikowane z wykorzystaniem narzędzi sztucznej inteligencji nie będą podlegały ocenie konkursowej.

Prace należy przysłać drogą elektroniczną na adres biblioteka@mbp-lomza.pl z dopiskiem w temacie wiadomości: „Konkurs fotograficzny – Twórcza przestrzeń autorki”.

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie karty zgłoszeniowej dostępnej wraz z regulaminem konkursu na stronie internetowej

biblioteki.

Termin nadsyłania prac upływa 17 sierpnia 2026 r.

Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko uczestniczki, wiek, adres zamieszkania, numer telefonu, tytuł fotografii, krótki opis wyjaśniający, dlaczego przedstawiona przestrzeń stanowi źródło inspiracji.

Nadesłane fotografie oceni Komisja Konkursowa, biorąc pod uwagę zgodność z tematyką kon-

kursu, walory artystyczne i techniczne, kreatywność oraz oryginalność.

Na laureatki czekają nagrody finansowe o łącznej wartości 2 000 zł. Najciekawsze fotografie zostaną również zaprezentowane na wystawie w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży oraz opublikowane w materiałach promujących projekt „HERstory”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 28 sierpnia 2026 r. na stronie internetowej i w mediach społecznościowych biblioteki.

Projekt „HERstory – odkryj kobiecą siłę w książkach” ma na celu popularyzację literatury tworzonej przez kobiety oraz prezentację ich doświadczeń, wrażliwości i twórczego potencjału. Konkurs fotograficzny „Twórcza przestrzeń autorki” stanowi okazję do pokazania miejsc, w których rodzą się pomysły, rozwijają pasje czytelnicze i powstają własne historie.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu i karta zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży.

Serdecznie zapraszamy do udziału.

Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi

Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Warsztaty tworzenia kierców ze słomy

poprowadzi twórczyni ludowa **ELŻBIETA CIEŁOSZCZYK**

- 8 sierpnia (sobota) warsztaty bezpłatne dla dzieci godz. 14:00 - 17:00
- 9 sierpnia (niedziela) warsztaty bezpłatne dla dorosłych godz. 14:00-17:00

Zapisy: 884 541 247

Nowogród, ul. Zamkowa 25

Muzeum - Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Podlaskie ZWIĄZEK KURPIÓW

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026

Partnerzy medialni: **ESKA**, **TVP3 BIAŁYSTOK**, **NADZIEJA**

HER STORY ODKRYJ KOBIECĄ SIŁĘ W KSIĄŻKACH

Projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży realizowany w ramach programu „Partnerstwo dla książki” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KONKURS FOTOGRAFICZNY KONKURS SKIEROWANY JEST DO KOBIET I DZIEWCZĄT OD 16 ROKU ŻYCIA

Twórcza przestrzeń autorki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA ŁOMŻA

Piękno, które nie daje spokoju. Świat Michała Rostkowskiego

Najpierw przyciąga światło, później precyzja niemal dawnych mistrzów. Dopiero po chwili pojawia się niepokój: zabawki przestają być niewinne, portretowana osoba odwraca wzrok, a dobrze znane symbole zaczynają mówić coś zupełnie nowego. W Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży można oglądać malarstwo Michała Rostkowskiego – 28-letniego absolwenta łomżyńskiego „Plastyka”, którego obrazy trafiły już do warszawskiej Zachęty i Muzeum Narodowego w Gdańsku. To wystawa, której nie wystarczy zobaczyć. Trzeba pozwolić jej trochę w sobie popracować.

Na płótnach Michała Rostkowskiego spotykają się rzeczy, które na pierwszy rzut oka nie powinny stać obok siebie. Religijne figury sąsiadują z plastikowymi zabawkami, dziecięce przedmioty wydobyte z zakamarków pamięci nabierają tajemniczej powagi, a piękno ludzkiej twarzy zostaje uchwycone w chwili zamyślenia, smutku lub nieobecności. Nic nie jest tu przypadkowe, choć artysta pozostawia widzowi znacznie więcej pytań niż odpowiedzi.

– Przede wszystkim są to moje osobiste zachwyty nad światem, ale też lęk, fascynacje, przemyślenia i dylematy. Inspiracją może być nawet to, jak pięknie światło układa się na czyjejś twarzy albo na zabawkach. Chcę pokazywać to, co mnie w świecie fascynuje, ale również trochę przeraża. Na niektórych autoportretach pojawia się także moje własne cierpienie – mówi Michał Rostkowski.

Wystawa została otwarta 28 lipca w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego przy ulicy Długiej 13. Znalazły się na niej portrety, autoportrety, sceny figuralne oraz martwe natury. Oglądane z oddali mogą sprawiać wrażenie klasycznych, niemal tradycyjnych przedstawień. Dopiero z bliska widać, że realizm jest tu nie celem, lecz przynętą. Artysta najpierw przekonuje widza doskonałym warsztatem, a później prowadzi go w stronę symbolu, niedopowiedzenia i emocjonalnego półmroku.

– Pozornie wydaje się, że oglądamy realistyczne portrety i martwe natury. To jednak tylko pierwsza warstwa. Zabawki, lalki i przedmioty bliskie dzieciństwu artysty zostają wpisane w świat pamięci, przemijania i niepokoju. Michał ma własną wyobraźnię i własną wrażliwość. Zaprasza nas do swojego świata, ale niczego nam nie ułatwia. Sami musimy dojść do tego, o czym chciał powiedzieć – zauważa Karolina Skłodowska, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży.



Wychowanek łomżyńskiego „Plastyka”

Michał Rostkowski urodził się w 1998 roku w Ostrowi Mazowieckiej. W 2018 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Wojciecha Kosaka w Łomży, a następnie studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, w pracowni prof. Macieja Świeszewskiego.

Jego zdolności zauważono bardzo wcześnie. Już jako uczeń pierwszej klasy został finalistą Olimpiady Artystycznej. W łomżyńskiej szkole rozwijał nie tylko umiejętności techniczne, lecz również zainteresowanie historią sztuki i biografiami twórców. Siegał przede wszystkim do malarstwa realistycznego, siedemnastowiecznych mistrzów holenderskich i surrealizmu.

– Sukcesy absolwentów są także sukcesami naszej szkoły. Ogromną radość sprawia obserwowanie, jak młodzi ludzie, którzy wyszli spod skrzydeł naszych nauczycieli i artystów plastyków, zaczynają być rozpoznawalni nie tylko na lokalnym podwórku, ale również na arenie ogólnopolskiej. Trzymamy kciuki, żeby w przyszłości zamieniła się ona w arenę światową – mówi Małgorzata Wagner, dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

W 2023 roku Rostkowski ukończył gdańską ASP. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł „... Bierście i jedzcie z tego wszyscy...”. Artysta odwoływał się w niej do motywów chrześcijańskich, interpretując je jednak przez pryzmat własnych przeżyć, lęków i pytań. Sam określał swoje malarstwo jako „trochę symboliczne” i przyznawał, że obrazy są odbiciem jego osobowości oraz fascynacji. Dokumentacja dyplomu jest dostępna w archiwum gdańskiej Zbrojowni Sztuki.

Jeszcze w tym samym roku jego prace pokazano w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki podczas zbiorowej wystawy „Pejzaż malarstwa polskiego”. Rostkowski był jej najmłodszym uczestni-

kiem. Wśród około 200 obrazów reprezentujących twórczość 140 autorów znalazły się dzieła zarówno uznanych klasyków, jak i młodych twórców wchodzących dopiero na artystyczną scenę. Udział absolwenta w wystawie odnotowało również łomżyńskie liceum plastyczne.

Obecnie jego nazwisko pojawia się także na wystawie „Opowieść Wam o sobie / o nas” w Muzeum Narodowym w Gdańsku, prezentującej kolekcję młodego polskiego malarstwa. Według organizatorów ma ona być zapisem wyobraźni pokolenia, dla którego obraz nadal pozostaje żywym sposobem opowiadania o świecie. Muzeum wymienia Michała Rostkowskiego wśród twórców prezentowanych w tej kolekcji.

Od holenderskich mistrzów do Salvadora Dalgó

Malarstwo Rostkowskiego wyrasta z tradycji, choć nie próbuje jej kopiować. Od dawnych mistrzów przejmuje precyzję obserwacji, dbałość o kompozycję i umiejętność budowania obrazu światłem. Z surrealizmu bierze natomiast swobodę łączenia przedmiotów oraz motywów, które w zwyczajnym świecie rzadko występują razem.

Najważniejszą fascynacją artysty od dzieciństwa pozostaje Salvador Dali.

– Zawsze fascynowała mnie jego twórczość i sama postać. To jeden z moich największych idoli. Inspiruję się jednak zarówno malarstwem dziewiętnastowiecznym, jak i holenderskim malarstwem XVII wieku – wyjaśnia Michał Rostkowski.

Holenderska martwa natura nie była wyłącznie popisem umiejętności malowania szkła, owoców, tkanin czy kwiatów. Przedmioty tworzyły język symboli: dojrzały owoc mógł przypominać o kruchości życia, zgaszona świeca o przemijaniu, a zegar o nieuchronnym upływie czasu. Rostkowski posługuje się podobną zasadą, lecz tradycyjne rekwizyty zastępuje przedmiotami z własne-

go otoczenia i pamięci.

Zabawka nie musi więc oznaczać wyłącznie dzieciństwa. Może mówić o utraconej niewinności, potrzebie bezpieczeństwa albo o tym, co dorosły człowiek zachowuje z dawnych lat. Gipsowa figurka zestawiona z plastikowym przedmiotem może postawić pytanie o granicę między sacrum a codziennością. Grzyby – jadalne i trujące, podobne do siebie, lecz nio-

sące zupełnie inne skutki – stają się przestrogą przed powierzchownym osądem.

Teresa Adamowska, nauczycielka artysty z łomżyńskiego liceum, zwraca uwagę, że właśnie w tych nieoczywistych zestawieniach ujawnia się duchowe zagubienie współczesnego człowieka. To, co piękne, może zachwycać i uwodzić, ale nie zawsze jest bezpieczne.

Światło nie służy tylko do oświetlania

W portretach Rostkowskiego szczególne znaczenie ma kontrast światła i cienia. Taki sposób budowania obrazu określany jest mianem tenebryzmu. Technika kojarzona przede wszystkim z malarstwem barokowym pozwalała wydobywać postać z ciemnego tła, wzmacniać dramatyzm sceny i kierować wzrok odbiorcy na najważniejszy fragment kompozycji.

Tutaj światło nie tyle oświetla człowieka, ile zdradza jego stan. Zatrzymuje się na twarzy, dłoniach lub włosach, a resztę pozostawia w cieniu. Tworzy atmosferę intymności, lecz także napięcia. Widz czuje, że patrzy na moment, którego być może nie powinien oglądać.

„Portretowani modele nie nawiązują kontaktu wzrokowego z nami. Nie obchodzi ich świat zewnętrzny. Są przyłapani w intymnym momencie zanurzenia w myślach, może pełnych pytań o sens. Ich zadumanie i nam jest bliskie” – pisze Teresa Adamowska w tekście towarzyszącym wystawie.

To ważna wskazówka. Twarze nie są tu jedynie podobiznami konkretnych osób. Stają się obrazami osamotnienia, melancholii, lęku i skupienia. Nie patrzą na widza, dlatego nie dają mu łatwej odpowiedzi. Milczą, ale jest to milczenie gęste od znaczeń.

Jak wejść w ten świat?

Współczesna sztuka często onieśmiela odbiorcę. Pojawia się obawa, że bez specjalistycznej wiedzy nie uda się jej „prawiłowo” odczytać. W przypadku prac Michała Rostkowskiego warto tę

obawę zostawić przed drzwiami galerii. Obrazy nie są rebusem z jedną właściwą odpowiedzią.

Najpierw można stanąć kilka kroków od płótna i pozwolić, by zadziałała cała kompozycja. Później warto podejść bliżej: zobaczyć sposób prowadzenia pędzla, detale twarzy, odbicie światła na przedmiocie i drobne elementy, które z oddali pozostawały niewidoczne. Dopiero wtedy przychodzi pora na pytania: co przyciągnęło wzrok jako pierwsze, który przedmiot burzy spokój przedstawienia, dlaczego postać odwraca oczy, z czym kojarzy się dana zabawka?

Nie trzeba zgadywać intencji autora. Ważniejsze jest to, co obraz uruchamia w pamięci i wyobraźni oglądającego.

– Nie opowiadam wszystkiego do końca. Pokazuję tyle, żeby zainteresować i wzbudzić uczucia, które nie są obce współczesnemu człowiekowi: niepokój, melancholię czy świadomość przemijania – przyznaje artysta.

Właśnie dlatego wystawy nie warto oglądać w pośpiechu. Zdjęcie wykonane telefonem zarejestruje kolory i kompozycję, ale nie odda spotkania z obrazem w jego rzeczywistej skali. Malarstwo działa także odległością, fakturą, proporcjami i światłem galerii. Reprodukacja przekazuje temat; oryginał potrafi przekazać obecność.

Powrót, który jest początkiem

Łomżyńska prezentacja ma również wymiar szczególny. Artysta wraca z własną wystawą do miasta, w którym zdobywał pierwsze profesjonalne doświadczenia i kształtował malarski warsztat. Nie jest to jednak sentymentalne podsumowanie zakończonej drogi. Rostkowski nie ukończył jeszcze 30 lat, a jego twórczość została już zauważona przez ogólnopolskie instytucje, galerie i kolekcjonerów.

– Michał jest niezwykle pracowity i idzie własną drogą. Ma swój świat, wyobraźnię oraz intelektualną ciekawość. Jego prace są efektowne kolorystycznie i kompozycyjnie, ale jednocześnie niełatwe. Nie pozwalają przejść obok siebie obojętnie – podkreśla Karolina Skłodowska.

To chyba najlepszy powód, by zajrzeć na Długą 13. Nie po to, aby koniecznie polubić każdy obraz. Dobra sztuka nie zawsze ma być wygodnym fotelem. Czasem powinna być kamieniem w bucie myśli – niewielkim, lecz na tyle wyczuwalnym, że jeszcze długo nie pozwala iść dokładnie tak samo jak wcześniej.

Wystawę malarstwa Michała Rostkowskiego można oglądać do 25 sierpnia 2026 roku w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego przy ul. Długiej 13 w Łomży.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

TELEWIZJA
narew

OGŁĄDAJ NA **140** KANAŁE

vectra
multiMedia

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarские- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

Usługi hydrauliczne PLUMBER
Sobociński Sławomir:
instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłowanie (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.
Tel. 516 376 389.

Usługi Budowlane Paweł Chorążewicz - Mycie kostki brukowej - Wykończenia wnętrz - Mycie i Malowanie elewacji Tel: 509 281 150

DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe. Edyta Sokółowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

PERFEKT dach

Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197

USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV - Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPOŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafallesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326. Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lusterka, dach panoramiczny. Tel. 793 692 086

Skup aut - najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam Toyotę Yaris z 2019 roku, poj. 1545 120 KM, przebieg 52 tys. oraz przyczepa lekka sylant 2004 rok, przyczepa ciągnikowa Autosan rok pr. 1987. Tel. 795 417 299.

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Volkswagena Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry, Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat, przebieg: 200tys. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

Sprzedam OPEL Corsa 2014 rok produkcji 109 tys. przebiegu Łomża cena: 18 000 zł tel. 604 301 864

TOYOTA COROLLA 1,4 prod. 2005 r. przebieg 314000 nr tel 500 097 049

ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Liliana U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”. Tel. 501 627 081.

RÓŻNE/SPRZEDAŻ

Sprzedam 25 beł sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wdzierżawie, 9 km od Łomży oraz wdzierżawie działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł. Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240

rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów. tel. 692 487 541

Oferuje usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres @pokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage. Drewno, wysoki połysk. 120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm. Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach noży są odkręcone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech. Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia. Cena 350 zł. tel. 609 881 002 lub 603 957 750
Oddam małą pralkę Kasię bezpłatnie. tel. 511 578 693
Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wypoczynkowy mały używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witrzyną, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na mniejszych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł, tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

Sprzedam działkę rekreacyjną 800 m2 z domkiem ocieplanym 30m2 w Balikach tel. 600 620 678

Zatrudnię osoby do budowy budynków drewnianych. tel. 729 841 562

Wynajmę lokal 50m2 ul. Mickiewicza w Łomży tel. 508 085 746

Sprzedam Motocykl Husqvarna 701 Supermoto , poj. 693/55kw rok produkcji 2017 tel. 728 815 153

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe 49m2 na 4 piętrze przy ulicy Chopina 1 w Łomży. Cena 295.000 tys. złotych do negocjacji tel. 518218853

Wynajmę mieszkanie na ulicy Małachowskiego 2 pokoje i kuchnia umeblowane tel. 606 878 444

ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 4A

USŁUGI SZEWSKIE I KRAWIECKIE

ORAZ

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH

TEL: 509 903 146

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

SAMOCHODOWE

Janusz Dziemiński

Rogienice Wielkie

ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

MECHANIKA POJAZDOWA

Andrzej Boguski

Jarnuty, tel. 86 216 97 03

tel. 503 010 038

MONTAŻ INSTALACJI LPG

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika

Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych

Serwis i naprawa klimatyzacji

Zakład Ramiański
przy ulicy Rządowej 9a

OPRAWA OBRAZÓW

galeria autorska pamiątki o Łomży ramy na wymiar cięcie passe-partout

zapraszam codziennie od 9-14 i od 16-17 w soboty od 10-13

DZIAŁKA i OGRÓD
KONARZYCE

OFERTA
rośliny iglaste
rośliny liściaste
na zamówienie
oraz kwiaty
i byliny

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce
+48 602 499 457

CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ

„WIKTOR”

mgr Agnieszka Skorupska
tel: 501 627 081

NEXUSAUTO

POLMO
MECHANIKA POJAZDOWA

OFERUJEMY

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątница, ul. Stawiskowska 34
86 216 33 58 • 606 250 600



dzać do swoich gruntów bez nadrabiania kilku kilometrów. Dla mieszkańców po stronie powiatu zambrowskiego most oznacza także krótszą drogę do parafii w Puchałach.

Ponad dziesięć lat starań

O potrzebie przebudowy przeprawy samorządowcy i mieszkańcy rozmawiali od przeszło dekady. Jak przypominał wójt Piotr Kłys, postulaty dotyczące mostu docierały do niego już w 2014 roku, a pierwsze zabiegi podejmowano jeszcze wcześniej.

– Ten problem poruszaliśmy z mieszkańcami, z przewodniczącym rady i z panem starostą już od naprawę wielu lat. Na szczęście historia naszych starań jest znacznie dłuższa niż sama realizacja inwestycji. Jak kiedyś ustaliliśmy z panem starostą: rzeczy niemożliwe robimy od ręki, a na most w Milewie potrzebujemy dofinansowania i czasu – mówił Piotr Kłys.

Czasu rzeczywiście potrzeba było sporo. Na drodze do rozpoczęcia budowy pojawiły się problemy z przygotowaniem projektu. Dwóch wyłonionych wcześniej wykonawców dokumentacji technicznej nie wywiązało się z zawartych umów. Dopiero kolejna próba zakończyła się opracowaniem dokumentacji budowlanej i uzyskaniem wymaganych pozwoleń.

Przełom nastąpił w 2025 roku, kiedy powiat łomżyński otrzymał 2 mln 880 tys. zł z Rezerwy Subwencji Ogólnej, pozostającej w dyspozycji ministra infrastruktury. Wynik przetargu postawił jednak samorządy przed kolejnym

zadaniem: koszt realizacji wyniósł niespełna 9 mln zł, znacznie więcej niż przyznane dofinansowanie.

Brakującą kwotę pokryły po połowie powiat łomżyński i gmina Łomża. Każdy z samorządów przeznaczył na zadanie około 3 mln zł. Wójt Piotr Kłys przyznał, że gmina musiała zaciągnąć kredyt, ponieważ informacja o przyznaniu środków dotarła już w trakcie roku budżetowego, gdy znalezienie tak dużej kwoty było szczególnie trudne.

– Aby zrealizować tę inwestycję, musieliśmy zabezpieczyć wkład własny. Udało się to zrobić dzięki współpracy: po 50 procent zapewniły gmina Łomża i powiat łomżyński. Dziękuję władzom gminy, że znalazły pieniądze, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania dofinansowania – podkreślał starosta łomżyński Lech Szablowski.

Most na granicy

Przeprawa znajduje się na krańcu powiatu łomżyńskiego. Sama rzeka wyznacza w tym miejscu granicę samorządów – po jednym jej brzegu leżą gmina Łomża i powiat łomżyński, po drugim gmina Zambrów i powiat zambrowski.

Takie położenie przez lata nie ułatwiała rozwiązania problemu. Inwestycje na granicy jednostek samorządowych wymagają porozumienia, uzgodnienia odpowiedzialności i podziału kosztów. Tym razem ciężar przedsięwzięcia wzięły na siebie powiat łomżyński, do którego należy droga, oraz gmina Łomża.

– To ważny moment dla

mieszkańców Milewa, ale również dla miejscowości położonych na terenie gminy Zambrów i powiatu zambrowskiego. Most łączy dwie gminy i dwa powiaty. Rolnicy będą mogli w lepszych warunkach dojeżdżać do pól i łąk po drugiej stronie Gaci – mówił Lech Szablowski.

Anna Gawrych, wicestarosta łomżyński, zwróciła uwagę, że lokalizacja inwestycji pokazuje, iż potrzeby mieszkańców miejscowości położonych z dala od siedziby powiatu nie zostały pominięte.

– Jesteśmy na rubieżach powiatu łomżyńskiego. Warto podkreślić, że zwracamy uwagę nie tylko na to, co znajduje się w jego centrum, ale również na potrzeby ludzi mieszkających przy jego granicach. Polska Wschodnia stoi rolnictwem, dlatego musimy dbać o to, aby rolnicy mieli odpowiednie warunki pracy także pod względem infrastruktury drogowej – mówiła.

Na znaczenie takich lokalnych przedsięwzięć wskazywała również poseł Alicja Lępkowska-Golaś.

– Sieć dróg można porównać do układu krwionośnego. Cieszą nas wielkie arterie, takie jak Via

Baltica, ale dla mieszkańców małych miejscowości najważniejsze bywają właśnie takie inwestycje. Usprawniają codzienne poruszanie się, poprawiają bezpieczeństwo i ułatwiają pracę rolnikom – podkreślała parlamentarzystka.

Jak zauważyła, z perspektywy urzędniczego biurka w Warszawie przeprawa w Milewie może wydawać się inwestycją położoną na końcu świata. Dla mieszkańców ten „koniec świata” jest jednak początkiem ich codziennej drogi.

Drugi brzeg czeka na drogę

Otwarcie mostu nie kończy rozmów o poprawie komunikacji w tym miejscu. Po stronie powiatu zambrowskiego droga prowadząca od przeprawy ma obecnie status drogi gminnej. Jej stan odbiega od standardu nowego obiektu i przebudowanego odcinka po stronie Milewa.

Wicestarosta zambrowski Robert Maciej Rosiak zapowiedział podjęcie rozmów dotyczących dalszej modernizacji trasy w kierunku Ład. Deklarację przyjęli z zadowoleniem obecni na uroczystości mieszkańcy.

– Obiecuję, że będziemy wspólnie rozmawiać o kontynuacji tej inwestycji, aby droga w kierunku Ład również uzyskała dobry standard – powiedział Robert Maciej Rosiak.

Wojewoda podlaski Jacek Brzozowski wskazywał natomiast, że most w Milewie jest przykładem inwestycji, której realizacja stała się możliwa dzięki współdziałaniu administracji rządowej i samorządów.

– To przedsięwzięcie zmienia jakość życia mieszkańców. Nie chodzi tylko o drogę dojazdową, lecz przede wszystkim o most służący rolnikom w ich codziennej pracy. Inwestycja kosztowała około 9 mln zł, a blisko 3 mln zł stanowiło dofinansowanie rządowe. To bardzo dobra wiadomość dla ludzi, którzy każdego dnia korzystają z tej drogi i przeprawy – mówił wojewoda.

W uroczystości uczestniczyli również posłowie Bogumiła Olbrys, Jacek Bogucki i Kazimierz Gwiazdowski, radny województwa podlaskiego Marek Olbrys oraz Robert Czerwiński, dyrektor WORD w Łomży, reprezentujący Jacka Piorunka, członka Zarządu Województwa Podlaskiego.

Bogumiła Olbrys zwracała uwagę na podwójne znaczenie mostu: komunikacyjne i społeczne. Poseł Jacek Bogucki mówił o kolei o gospodarczym wymiarze inwestycji. Otaczające przeprawę bele sianokiszonki były najlepszym dowodem, że nie powstała ona dla samej wygody przejazdu, lecz jest częścią codziennej pracy gospodarstw.

Z „mostku” zrobił się most

W sierpniu 2025 roku, gdy podpisano umowę z wykonawcą, Arkadiusz Dmochowski mówił jeszcze o „mostku w Milewie”. Podczas otwarcia nie miał już wątpliwości, że zdrobienie przestało pasować do nowej przeprawy.

– Wtedy podpisywaliśmy umowę na mostek w Milewie, dzisiaj otwieramy most w Milewie – powiedział sołtys, dziękując w imieniu mieszkańców wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w realizację przedsięwzięcia.

Most poświęcił ks. Piotr Kazimierski. Po przecięciu wstęgi uczestnicy uroczystości przeszli wspólnie na drugi brzeg Gaci. Liczne grono parlamentarzystów i samorządowców stało się przy tym okazją do żartobliwego „sprawdzenia nośności” obiektu.

Nowa przeprawa próbę oczywiście zdała. Najważniejszy egzamin będzie jednak zdawała każdego dnia – pod kołami ciągników, samochodów mieszkańców i pojazdów jadących między dwoma powiatami. Po ponad dziesięciu latach rozmów, projektów i poszukiwania pieniędzy mała Gać przestała być wielką przeszkodą.

Relacja w Telewizji Narew i na www.narew.info

SIŁA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU

Piątnica
L. Kozłowski G. Karwowski

ul. Stawiskowska 53 B
18-421 Piątnica
tel. 86 219 13 34

100-letnia tradycja zobowiązuje

ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
ul. Sikorskiego 27 Łomża
ul. Sienkiewicza 2 Łomża
ul. Bernatowicza 6 Łomża
ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
ul. Przykoszarowa 22 Łomża
ul. Stacha Konwy 11 Łomża
ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów

SULIMA



Zegarmistrz – Stary Rynek 13.
Zapraszamy poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.
Wasz Zegarmistrz od 1981 roku

Kawiarnia i Restauracja
„Na Farnej” zaprasza
tel. 512 113 853

Powrót marzeń Olimpji, falstart ŁKS-u

Oficjalnie rozpoczął się sezon 2026/27 w Betclie 3. Lidze. W obecnej kampanii województwo podlaskie ma 4 reprezentantów na tym szczeblu rozgrywkowym. Do rozgrywek powróciła Olimpia Zambrów, która na inaugurację zmagania rozgromiła Żąbkovię Żąbki aż 5:0. ŁKS Łomża uległ natomiast w Łowiczu miejscowemu Pelikanowi.

Olimpia Zambrów 2 ostatnie lata spędziła na poziomie IV ligi podlaskiej, ale gdy już wywalczyła awans do Betclie 3. Ligi, dokonała kilku ciekawych transferów i tym samym pokazała, że chce powalczyć o wysoką lokatę. ZKS w 1. kolejce nowego sezonu mierzył się na swoim terenie z Żąbkovią Żąbki, która przed rokiem w rundzie jesiennej spisywała się fenomenalnie i kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Spotkanie w Zambrowie rozpoczęło się znakomicie dla miejscowych – w 23. minucie gry za niebezpieczną interwencję ukarany czerwoną kartką został Jan Jankiewicz. Chwilę później rzut karny na bramkę zamienił dla Olimpji Michał Steć. Przed przerwą beniaminek zdołał podwyższyć prowadzenie za sprawą Lawrence Kofiego Mensaha, a po zmianie stron Olimpia wcale nie miała zamiaru zwalniać tempa. Kolejne 2 trafienia dla zambrowskiego zespołu dorzucił Eryk Matus, a wynik w doliczonym czasie gry ustalił Przemysław Jastrzębski. Olimpia zanotowała zatem wymarzony powrót do Betclie 3. Ligi i już w 1. kolejce wygrała 5:0, tym samym wskakując na pozycję lidera zmagania. Mniej udane spotkanie zanotował ŁKS Łomża, który wybrał się na trudny teren



do Łowicza. Miejscowy Pelikan szybko wyszedł na prowadzenie, ale jeszcze przed przerwą wyrównanie Biało-Czerwonym zapewnił Jerzy Tomal. Po zmianie stron obie ekipy miały sporo sytuacji, a mecz był bardzo intensywny. W 51. minucie gry

bramkę dla miejscowych zdobył Pierzak, a trafieniem na 2:2 popisał się dla ŁKS-u Bartłomiej Olszewski. Końcówka zawodów to prawdziwy horror – rzutu karnego dla Łomży nie wykorzystał niestety Łukasz Kosakiewicz, a gola na 3:2 dla Pe-

likana zdobył Czekala. Tym samym ŁKS przegrał premierowe spotkanie nowego sezonu. Już za tydzień ekipa z Łomży zagra z KTS Wyszło, a zambrowska Olimpia wybierze się do Nowego Dworu Mazowieckiego na mecz z tamtejszym Świttem.



Zagraли w piłkę i pomogli chorym dziewczynkom!

Zaszczytna i ciekawa impreza została w niedzielę zorganizowana przez MOSiR Łomża. Na stadionie piłkarskim przy ulicy Zjazd 18 odbyły się charytatywne zawody piłkarskie, z których dochód został przeznaczony na pomoc chorym dziewczynkom – Uli, Wiktorii i Michaliny.

II Charytatywny Turniej Piłki Nożnej w Łomży został zorganizowany przez MOSiR Łomża, a do akcji i pomocy przyłączyło się duże grono miejscowych przedsiębiorców i firm. Cała impreza odbywała się w ramach pomocy trzem chorym dziewczynkom – Uli, Wiktorii i Michaliny. Podczas wydarzenia uczestnicy wpłacali środki na leczenie, a także licytowali koszulkę reprezentacyjną Roberta Lewandowskiego z autografem. Ta finalnie została sprzedana za aż 21 tysięcy złotych! Podczas samych zawodów piłkarskich mogliśmy oglądać 11 zespołów: Ośrodek Rozwoju Sportowca, Demed, Oknal, Metal-Tech-

nik, Akademia Młodych Sportowców, Global Primex, Pianpol Styła, Robociaki, ML-Tech, Sizer i Masters Of Altitude. Rywalizacja odbywała się w dwóch grupach, a następnie zwycięskie drużyny walczyły w fazie pucharowej. Finalnie najlepszą drużyną na imprezie okazała się Akademia Młodych Sportowców. Drugie miejsce przypadło w udziale drużynie z Ołdak, a na najniższym stopniu podium znalazł się zespół Ośrodka Rozwoju Sportowca. Warto dopowiedzieć, że zmagania były rozgrywane na naprawdę wysokim poziomie – w poszczególnych drużynach występowały zawodnicy z przeszłością w ŁKS-ie Łomża i innych klubach piłkarskich. Na stronie internetowej MOSiR Łomża możemy przeczytać następujące podsumowanie niedzielnych zmagania: „Dziękujemy kibicom i wszystkim osobom zaangażowanym w organizację turnieju. Dzięki Wam to wydarzenie po raz kolejny pokazało, że sport ma moc jednoczenia i niesienia pomocy. Razem po raz kolejny udowodniliśmy, że pomaganie naprawdę ma moc. Dziękujemy, że byliście z nami!”



GMINA ŁOMŻA
Tu jest mój dom

Festyn

kultury średniowiecznej
na św. Wawrzyńca

9 SIERPNIA 2026
STARA ŁOMŻA



11:00 Msza Święta na Wzgórzu
św. Wawrzyńca

12:00 parada historyczna ze Wzgórza
św. Wawrzyńca na Górę Królowej Bony

Od godz. 12.15 zabawa średniowieczna, a podczas niej m.in.:

- Spektakl historyczno - batalistyczny „Krzyżacy”
- Turniej wojów o „Miecz Wójta Gminy Łomża”
- Turniej rycerzy św. Floriana
- Turniej rycerski konny
- Wybór Mocarza Gminy Łomża
- Koncert zespołu muzyki dawnej The Medievals





W programie także: wycieczki z archeologami na Górę Królowej Bony i Wzgórze św. Wawrzyńca, tańce średniowieczne, loty widokowe helikopterem, warsztaty dawnego rzemiosła, konkursy i zabawy dla publiczności, atrakcje dla dzieci, jedło i napitki.

Przyjdź w stroju z epoki i wygraj tytuł księżnej i księcia festynu

Organizatorzy:



GMINA ŁOMŻA
Tu jest mój dom



Centrum Kultury
Gminy Łomża

Partnerzy:



Partner strategiczny:

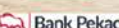


Podlaskie

Sponsorzy:



PIĄTNICA



Bank Pekao

Patronat:



Marszałek
Województwa Podlaskiego